

Warszawa dnia, 20/X.1920.r.

22/197
W
L

Konferencja Pokojowa w Rydze była rzekomo dalszym ciągiem pertraktacji Mińskich. Tak jednak nie było, a to ze względu na zmianę w składzie delegacji, nowo wytworzony stan rzeczy i nowe miejsce rokowań.

Skład delegacji polskiej nie zmienił się zasadniczo z wyjątkiem delegata wojskowego, a więc: Przewodniczący Dąbski wewnątrz delegacji opahowany zupełnie przez konkubinat dr. Grabski - Barlicki, ba zewnątrz w stosunku do Joffego niepomernie słabszy, nie nadający się z powodu braku wykształcenia i wyrobienia choćby parlamentarnego na przewodniczącego poważniejszych pertraktacji np. traktatu pokojowego.

Profesor Grabski zdecydowanie partyjny, występujący przeciw wszystkiemu co tylko przypominało koncepcje federalistyczną, stanowczy przeciwnik Piłsudskiego, jego ludzi i działań, a przede wszystkim sprawy ukraińskiej. W tym też kierunku / negatywnym / położenia sprawy ukraińskiej po części z obawy przed przyszłą wielką Rosją, która bez Ukrainy istnieć nie może i która będzie wpływy na niej zawsze rewindykowała - po części zaślepiony partyjnością, ciągle bardzo czynny, pozyskał w delegacji decydujący głos.

Głosowali z nim posłowie Wichliński /ch.d./ i Mieczkowski / Z.L.N./ szedł z nim delegat wojskowy Generał Kuliński.

Grabski zorjentowawszy się że za cenę zawieszenia broni pozyska Barlickiego wystąpił z tą inicjatywą i w ten sposób był panem sytuacji.

Pozostali tj. Leon Wasilewski zbyt miękki dla postawienia stanowczo sprawy, będąc zresztą pełnomocnym posłem, a więc wysokim urzędnikiem, nie mógł oficjalnie

przeciwstawiać się Dąbskiemu. Kamieniecki, chargé d'affaires w Rydze, zwolennik koncepcji federalistycznej, jeszcze słabszy, prawie nie poważny. Poseł Waszkiewicz /N.P.R./ idący za wskazówkami naszymi, bez powagi i siły wystąpienia robił często błędy.

Dr. Kiernik, zręczny i sprytny piastowiec, cichy antagonista Dąbskiego, rywalizujący z tym o wpływy u Witosa, inteligentny, lawirujący cały czas między Grabskim a Barlickim, kompromisowiec bez swej linii politycznej.

Generał Kuliński cichy endek, przeciwnik Ukrainy, nielegalny w całym tego słowa znaczeniu w stosunku do Naczelnego Dowództwa i Komendanta. Nietylko że postępywał wbrew rozkazom Nacz.Dow., ale stale nie dopuszczał mnie do Komisji, utrudniał wszystkimi sposobami możliwość wypowiedzenia innego zdania. Jeżeli sprawę ukraińską tak postawiono, jeżeli Naczelne Dowództwo w Delegacji w tak słaby i nieładny sposób postąpiło z Petlurą to zasługa Generała Kulińskiego. Pod względem wojskowo fachowym i pracowitości Kuliński bardzo dobry zyskał sobie uznanie i powagę w Delegacji.

Obok tej delegacji cały sztab ekspertów stanowczo do niczego nie dopuszczany, o ważniejszych decyzjach dowiadujący się tylko pokątnie. Zupełne odsunięcie ekspertów zainspirował dr. Grabski, twierdząc, że to zorganizowana mafia antyendeka i agenci bądź rządu, bądź Belwederu w odróżnieniu od suwerennych członków Sejmu.

Wreszcie Sekretarjat Delegacji Ładoś, zarozumialec, zrażający sobie wszystkich, duży wpływ na Dąbskiego, szkodliwy bez większej wartości.

Sekretarze Janikowski i Wyszyński bardzo porządni szli za wskazówkami Switalskiego.



Rokowania podzielić można na dwie fazy. Pierwszą deklaracyjną, w niej nastąpiły odczytywania zasadniczych propozycji na jawnym posiedzeniu. Punktem zwrotnym to propozycje akceptowane przez WCK, a ułożone rzekomo przez Joffego, po których nastąpiło przejście do prac komisyjnych, a więc wykluczenie jawności z inicjatywy bolszewików. Wreszcie 28/IX. br. na pierwszym posiedzeniu komisji głównej odczytano konkretnie sformułowane propozycje sowieckie, co wywołuje 3-dniową przerwę i stanowczą odpowiedź. Joffe wyzyskał tu zwłaszcza sprawę Galicji Wschodniej, wiedząc, że sprawa ta to pięta achillesowa delegacji polskiej, zwłaszcza Grabskiego.

W tym też czasie nastąpił wewnątrz Delegacji polskiej podział na Komisje : Graniczną, Wojskową, Ekonomiczną i Prawną. W pierwszej przewodniczył Grabski tam też zapadały najważniejsze postanowienia, decydowane zresztą potem dowolnie na posiedzeniu Delegatów.

Druga faza to praca w komisjach wspólnych i poufne rozmowy Dąbskiego z Joffem, na których zapadały postanowienia i decyzje takiej treści, jak 5 bm. gdzie zobowiązano się 8-go podpisać preliminarze i rozejm. Delegacja i eksperci zaskoczeni z tem, że miał o tem wiedzieć Grabski, Barlicki prawdopodobnie Kuliński /Barlicki w rozmowie ze mną stanowczo przeczył, jakoby cokolwiek wiedział o tem/ Kiedy dowiedziałem się o tym 6/bm. posłałem na posiedzenie delegacji napisany pospiesznie raport, którego jednak Generał Kuliński nie przyjął i oświadczył mi, że takiego urzędowania nie uznaje itd. Pisałem jaknajogólniej opierając się na depeszach Nacz. Dowództwa, rozkazów w nich zawartych Generał Kuliński nie usiłował nawet przeprowadzić. Raport ten dołączam.

Prace w komisjach szły prędko i pobieżnie tak, że cywilni eksperci widzieli się zmuszeni wystosować aż dwa zbiorowe pisma do Dąbskiego, zwracające mu uwagę na niemożność pracy i szkodliwość pośpiechu.



Toż samo było z Generałem Kulińskim, który w pewnym momencie postawił mnie przed zupełnie gotową propozycją rozejmu i polecił iść z sobą na Komisję. Chwyciłem się ostatecznego środka, poprosiłem posłusznie o zwolnienie mnie z pójścia na Komisję, gdyż uważam że rozkazy Naczelnego Dowództwa, które znam idą stanowczo w kierunku zwlekania jeszcze przez parę dni z rokowaniami, żądają wycofania wojsk sowieckich za Dniepr itd. Generał Kuliński skarcił mnie z tem że on tylko jest odpowiedzialny za to co się dzieje, że ja nie mam prawa zwracać mu uwagi na niewykonywanie rozkazów i że dotąd jako jego szef sztabu raczej mu przeszkadzałem jak pomagałem w jego ciężkim stanowisku.

Pomimo wszystko praca ich w Komisji Wojskowej szła bardzo szybko, generał Kuliński do wskazówek nie stosował się. Kiedy np. 9.bm. przyjechał kapitan marynarki Stankiewicz z rozkazem podpisanym przez Generała Rozwadowskiego i Ministra Sosnkowskiego, oświadczył Generał Kuliński z góry, że nawet niema co tentować o wydobyciu okrętów, że stawia się w Warszawie niemożliwe żądania, kapitan Stankiewicz przesłał raport do M.S.Wojsk. To samo zrobił pułk. Sołłohub, który przesłał raport wprost do generała Rozwadowskiego, który zupełnie pokrywa się z moimi zapatrywaniami.

Przesunięcie o 3 dni podpisania rozejmu udało się tylko dzięki wspólnej akcji personelu technicznego i ekspertów, na których miałem wpływ, a głównie dzięki sekretarzom Janikowskiego i Wszyńskiego.

Grabskić naturalnie nie omieszkał parę razy wyciągnąć mnie na rozmowy i tryumfować, że ten pokój jest jego pokojem i że Piłsudski niema tu nic do powiedzenia. Ostatnio, bo już w Gdańsku odpowiedziałem mu, że to nie jest jego pokój, a tylko pokój obawy przed widmem przyszłej wielkiej Rosji, że będziemy zawsze skazani w tych warunkach na prowadzenie polityki podwórkowej i traktowani jak Piłka pomiędzy Rosją i Niemcami, że jednakże słowo niepodległa Ukraina padła, a to



tylko skutkiem wyprawy na Kijów itd.

Na życzenie Komendanta przedkładam

S. K. Polakiewicz wjz.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 52447, dnia 4/6 1920 r.

załącz. Wydział



43
40

Naczelne Dowództwo W. P.

(Sztab Generalny).

ODDZIAŁ

Przedmiot:

TREŚĆ: Zobowiązanie obu przewodniczących delegacji
polskiej do podpisania 8. X. 20 preliminarzy pok. i meżum

Do Delegata wojskowego na konf. pok.
pp. Kubińskiego

Warszawa, 6 X 1920.

Ryga

Ref :

Szef Oddz.

(Szef Sekcji)

Polakiewicz

Szef Sztabu

Patrz przed apr.

Przedmiot

Patrz po wysł.:

Oddział

Akta poprzednie:

Tymczasem
załatwione

Za zgodność czystopisu

Skontro

Załączać:

Wysłano :

Nr.

118/299

5 bu. wiadomości na poswieceniu nowego lokalu konsulatu polskiego
odezwał sekret. delegacji polskiej p. Sadowski zebrał w tym towarzystwie
treść deklaracji pp. Debskiego i Joffego, zobowiązując ich do
podpisania preliminarzy i meżum najpóźniej 8. X. 20,
ponieważ nie znajduję żadnych zaradniczych różnic w pogło-
dach.

Wszyscy tak wojskowi, jak i cywili o tem nieświadomie wzięciu
postanowieniu posiadawcami nie byli a nawet z tego, że istniał
podobny zamiar nikt nie przypuszczał.

Jeżeli bardziej bytem zaskoczony, że mając treści depesz i in-
strukcji Nacz. Dow. nie przypuszczałem, aby termin ultimatywny

Koncypiant:



44
31

prezentowany przez nas być dotrzymany.

Tak z ostatniej deklaracji delegacji polskiej odwołanej na
główną konferencję, jak też z wiadomości, które nas docho-
dzą w drodze nieoficjalnej o nastrojach w delegacji rze-
niczej nabrzmienia przekonania, że termin przez Polaków uznany nie
został, wstawiła do Nacz. Dow. jak najkategoryczniej prosi-
myjsin tegoci nie zastregato (N. D. Kt. Gen. № 43100/II z 25. IX. 20)

Potwierditi to również Pau General w depensy swej do Szefa sztabu
№ 70/II D. P. z 29. 9.

Pierwsza jednakże instrukcja mogła polegać na nieporozumieniu,
względnie nie dość jasnym sformułowaniu treści deklaracji
sowieckiej w depensy attaché wyk. № 1950.

Dalsze jednakże instrukcje Nacz. Dow. były dalej jednako-
i sprzyjające, a więc N. D. mt. gen. № 44121/II z 29. IX. 20, że
„skwitł samego podpisania preliminarzy i inna Delegacja
wzależnie od opinii Nacz. Dow. co do potrozenia na
formie oraz od oryginalnych i możliwych publikacji”

Dep. N. D. Kt. gen. 2374 z 27. IX. zawiadamia, że o najbliższych
dniach wyjedzie kurjer z nowymi i ostatecznymi warunkami i gwarancjami
nie granicznymi. Dotąd tych wydań nie otrzyaliśmy.

W depensy N. D. Kt. gen. № 45537/II mówi, że przystąpić Ukrainy
przednieprauskiej, Litwy i Białorusi może być na swoje
zapewnione tylko przez nas o porozumieniu z aliantami.

W końcu ostatnia wyrażona instrukcja N. D. Kt. gen. 45552/II
z 24. X. 20, która ~~opowiada~~ mówi o dniu terminach.

Depesze te ratujemy. ~~Do dot~~

Wskazujemy terminem podpisania i przystąpienia w sprawie
konferencji wojkowej, meldując, że korystając z obywateli prau-
bińskiego del. p. Dębskiego w konsulacie poinformowaliśmy
go o ostatniej depensy. ~~On~~ przetransmisie terminem
podpisania nie chciał wogóle słyszeć, ni mówić, jakkol-
wiek podpisanie wzajemnej deklaracji, to poddanie się
postawionemu ultimatum.

Wobec tego zaproponujemy, aby zarządzić następującej nocy:
Soviety uznają niepodległość Ukrainy - Polska również. Wobec tego
wojska rosyjskie zostają wycofane za Dniepr, Polakom za-
przyjętą granicę Rzeczypospolitej. Na Ukrainie pozostają
Petlura i Rakowski, którzy winni sami zadbać o
dalszych losach. Nam wracacie, że p. Dębski przy

stanoworem postawieniu tej kwestji byłby skłonny do ustępow, jakkolwiek mówi, że wreszcie niepodległej Ukrainy przez Paryż to tylko fikcja. Zgoda wycofania wojsk ze Dniepru N. D. № 45537/P. z 3. X. 20. Zgodzić się natomiast na ew. przedłużenie terminu zawieszenia (zawiesić 6-8 dni) i w razie wykluczenia przez brzoński sądzania wycofania wojsk, stworzenia jak najgłębszego pasa neutralnego (nieobronionego o 50 km) od frontu obecnego w kierunku Dniepru.

Kwestja bratońska przez zajęcie ew. Mińska mogłaby być zatajona na tej samej podstawie, że Piotrowsi zostali uznani przez Ukrainę, Paryż i Polaków, wobec tego mogłaby tam kwestja tworzyć odrazu rząd bratoński.

Sprawa Wilna w myśl instrukcji będzie zatajowana, gdyż zawieszenie brni z Paryż przed 10 nie nastąpi, a o Litwie w Rydze mowy nie ma.

Ze względu na pilności ~~pr~~ i ważności sprawy przedkładać Sam. Generałowi meldunek swój na piśmie, wyzerpując o zamelduj's ustnie.

(Szef Sekcji)

Patrz po wysł.

Oddział

Alta poprzednie	Przebieg
Za zgodność wyciągów	Skontrola
Wystaw	

Zakład

Patrz przed opr.

No. 118/23

5 dni. Stanoworem postawieniu tej kwestji byłby skłonny do ustępow, jakkolwiek mówi, że wreszcie niepodległej Ukrainy przez Paryż to tylko fikcja. Zgoda wycofania wojsk ze Dniepru N. D. № 45537/P. z 3. X. 20. Zgodzić się natomiast na ew. przedłużenie terminu zawieszenia (zawiesić 6-8 dni) i w razie wykluczenia przez brzoński sądzania wycofania wojsk, stworzenia jak najgłębszego pasa neutralnego (nieobronionego o 50 km) od frontu obecnego w kierunku Dniepru.

